

Już tylko kilkadziesiąt godzin dzieli nas od rozpoczęcia największej wiosennej imprezy sportowej — tradycyjnego Wyścigu Pokoju. Nazwiska kolarzy będą na wszystkich ustach. O wie-
le mniej natomiast mówić się będzie o „Favoritach”, „Hellytach”, „Jaguarach”, „Frey-
sach”, cichych bohaterach wyścigów, współautorach niejednego sukcesu.
Tegoroczny, XV, jubileuszowy Wyścig Pokoju, zbiega się ze stuleciem przystąpienia do ma-
sowej produkcji rowerów. 100 lat temu ludzkość zajęła się na serio dziwnymi próbami kilku
mistrzów, którzy usiłovali uzbudzić piechura w kółka, ułatwiające przenoszenie się z miej-
sca na miejsce. Warto z perspektywy tego stulecia spojrzeć wstecz, by przekonać się, jak młody
wciąż jeszcze jest stuletni jubilat.
ARTYKUŁ O PERYPETIACH ROWERU ZNAJDZIECIE NA STR. 3.

Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem

Wydanie A

Cena 50 gr.

Nakład 160.000

panorama

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 29 i poniedziałek 30 kwietnia 1962 roku Nr 102 (4794)

DOMY NA ZŁOM

Czasem po latach człowiek powraca na miejsce, skąd dawno się wyprowadził. Rozgląda się ze zdziwieniem po zmiennej okolicy i z nutą smutku w głosie zauważa: patrzcie, naszego domu już nie ma.

Domy pod pewnym względem przypominają istoty żywe — też umierają.

Umierają cicho, bez nekrologów. Rzadko tylko przy podsumowaniu efektów nowego budownictwa, wspomina się o starych domach, które przestały istnieć.

Łódzkim domom skazanym na śmierć postanowiliśmy poświęcić ten reportaż. Zamierzamy wypadać od razu na wstępie, że — wbrew pozorom — w swojej poincie reportaż będzie optymistyczny.

DWA FAKTY

FAKT PIERWSZY: Do roku 1980 przewiduje się w Łodzi ubytek ponad tysiąca domów ze 130 tysiącami izb mieszkalnych. Jest to więcej niż trzecia część obecnych za sobów mieszkaniowych w mieście.

FAKT DRUGI: Cała ulica Zachodnia na kilkukilometrowym odcinku od Ogrodowej do Limanowskiego została już poszerzona przez wyburzenie ruder po stronie wschodniej. Zostało tylko jedno „waskie gardło” na samym skrzyżowaniu z ul. Limanowskiego. Formalne wywłaszczenie właściciela budynku — zawalidrogę nastąpiło już 10 lat temu. Od

roku na jego lokatorów oczekują puste mieszkania w blokach. A jednak właściciel wciąż stawia opór, żądając jednocześnie z mieszkaniem warsztatu dla siebie w tym samym bloku. W ten sposób przelotowość całej ulicy Zachodniej stoi nadal pod znakiem zapytania.

Jeśliby użyć porównania „sputnikowego”, te dwa fakty wyznaczają niejako apogeum i perigeum skomplikowanych problemów rozbiórkowych w Łodzi.

WYROK

W roku 1957 przeznaczono w Łodzi „na złom” zaledwie 552 izby. Z każdym następnym rokiem ilości te bardzo szybko

wzrastały. W okresie obecnej pięciolatki rozbiórce ulegnie 18 tysięcy izb.

Tak więc na 130 tysiącach łódzkich izb ciąży wyrok śmierci. Jakie są motywy tego wyroku? Po pierwsze — śmierć techniczna budynków. Po drugie — konieczność zdobywania terenów pod nowe budownictwo. Po trzecie — prowadzenie nowych arterii komunikacyjnych.

ŚMIERĆ TECHNICZNA

Ona to właśnie pochłonie największą ilość, bo aż 78 tysięcy izb w ciągu najbliższych 18 lat. Trzeba bowiem wiedzieć, że na ostatnie dziesięć lat ubiegłego wieku przypadła w Łodzi wielka ofensywa budowlana, związana z burzliwym wzrostem miasta. Setkami powstawały wówczas czyszynki, takie — z jakich składa się np. prawie w całości ulica Kilińskiego.

Zamiast obszernie objaśniać, jak wtedy budowano, wspomnijmy tylko, że niektóre z tych wielopiętrowych domów sięgają fundamentami na głębokość... 60 centymetrów. 100 lat, to dla takich czyszynków kres życia.

Trzeba również masowo likwidować peryleryjne, parterowe drewniaki, z jakich w większości składają się na przykład Chojny. Choć młodsze od czyszynówek, również mają już dosyć. Jak bolesny to problem, niech świadczy liczba. Ołóż przy 13 tysiącach domów państwowych. mamy (Dalszy ciąg na str. 3)



WYWIAD

Dziś rozmawiamy z Ireną Dziedzic

„Panoramy”

— Irena Dziedzic to pseudonim?

— Imię i nazwisko, z którymi przyszedłem na świat. I jeżeli pana interesuje, to jestem właściwie dwójką imion: Sylwia — Irena.

— Czy większą przyjem-

ność sprawia Pani przeprowadzanie czy udzielanie wywiadów?

— Proszę się nie gniewać, ale oczywiście że przeprowadzanie.

— Co by Pani robiła, gdyby nie było telewizji?

— Uprawiałabym swój zawód, czyli dziennikarstwo nie telewizyjne. To znaczy praw-

podobnie nadal pracowałabym w radio, a może zmieniłabym redakcję i powróciła do jakiejś gazety... Sam pan wie dobrze, że nasz zawód nie należy do tych, które łatwo się porzuca.

— Jak zrodziło się Tele-Echo?

— Projekt Tele-Echa przywiozła z zagranicy Maria Zientarowa. I ona także mnie „wymyśliła” do prowadzenia tej audycji. Potem starałam się pracować nad programem tak, aby się zmieniał, aby był różny no i...

— Lepszy. Stali widzowie Tele-Echa zgodzą się ze mną, że to się pani lenie w zupełności udało. — A w jaki sposób przygotowuje Pani swoje wywiady?

— Przepraszam — ale to zawodowa tajemnica. Gdybym ją zdradziła, każdy mógłby to robić.

— Czy chciałaby mieć Pani jeszcze większą popularność?

— ...!?

— Czy może boi się Pani utraty swej popularności?

— Wszystkie w życiu trzeba poznać. Jeśli istnieje droga w górę, istnieje także i z powrotem.

— Jaki jest Pani sąd o krytykach telewizyjnych?

— Nie wiem. Musiałabym się zastanowić.

— Czy uważa Pani, że pieniądze dają ludziom szczęście?

— Nie, ale podejrzewam, że bardzo pomagają, by się bez niego obywać.

— Może Pani zdradzić swoje nalogi?

— Herbata z cytryną.

— A alkohol?

— Nie, bo pieczę.

(Dalszy ciąg na str. 3)

felieton z kropką nad i

Napisała: prof. dr G. Missalowa

Jest sprawą powszechnie znaną, że poważna grupa naukowców Niemieckiej Republiki Federalnej, w tym i historyków, oddała się w służbę planom odwrócić popieranym przez faszyzm niemieckiej warstwy narodu niemieckiego, a lansowane oficjalnie przez wielu czołowych polityków niemieckich. Liczne, pseudonaukowe instytucje, zajmujące się badaniem stosunków Niemiec ze Wschodem, specjalizują się w oświeclaniu i ocenie bieżących spraw z pozycji nacjonalistycznych, uzasadniając tezy nowego hitlerowskiego rewizjonizmu.

W walce przeciw Polsce szukają argumentów historycznych, sięgając do starych też historiografii burżuazyjnej — niemieckiej — z przełomu wieku XIX i XX. Tąd wzmawianie tych monografi bez rewizji zarówno faktów, jak i ich interpretacji oraz z zachowaniem wyraźnego ostrza antypolskiego.

Historycy niemieccy zawsze dużo uwagi poświęcali zagadnieniom powstania okręgu przemysłowego łódzkiego i kształtowania się łódzkiej klasy robotniczej. Ich argumenty do dziś oddają znaczne usługi polityce NRF. Przyjrzyjmy się zatem burżuazyjnej historiografii przedwojennej i skonfrontujmy z badaniami w tym zakre-

się polskich ośrodków naukowych. Spośród wielu zagadnień zajmujemy się tak istotną sprawą, jak powstanie klasy robotniczej w największym ośrodku włókienniczego przemysłu w Polsce — w okręgu łódzkim.

Historycy i ekonomiści niemieccy od Gustawa Schmollera poczynając, lansowali tezę, że przemysł łódzki wyrósł i rozwinął się jako rezultat pracy niemieckich kolonistów, inwestujących nadto swe kapitały w jego rozwój oraz wprowadzających postęp techniczny we wszystkie tego przemysłu gałęzie. Gustaw Schmoller obliczył rzekomo rozmiary imigracji niemieckiej do Królestwa, dochodzącej według jego szacunku do 250 tys. ludzi w 1818—1828 r. Tożsamił on też imigrację z imigracją niemiecką, stąd następnie wnioski narzucające przez szowinistyczną naukę niemiecką, że klasa robotnicza Łodzi i okręgu łódzkiego była w większości pochodzenia niemieckiego oraz że przybyła — Niemcy odegrali na ziemiach Królestwa rolę pionierów postępu gospodarczego i kulturalnego.

Odrębną pozycję stanowiły w latach trzydziestych prace historyków — Niem-

ców mieszkających w Polsce, a związane z hitlerowskimi ośrodkami „badania” nad historią Wschodu. Skupieni wokół wydawnictwa „Ostdeutsche Forschungen” mieli za zadanie ideologiczne przygotowanie i uzasadnienie agresji hitlerowskiej na naród polski. Zbadanie z tych pozycji osadnictwa w Polsce centralnej umożliwiło A. Bregelowi wydanie w 1938 r. mapy, która służyła armii hitlerowskiej w czasie wrześniowego najeżdzu na nasz kraj.

Rewizję tych poglądów w oparciu o szeroki zasób źródeł podjęła nauka polska już w latach przedwojennych. Rozbudowane zostały prace i ich podstawa archiwalna po II wojnie, szczególnie w zakładach naukowych Uniwersytetu Łódzkiego, zainteresowanego tematyką powstania okręgu przemysłowego i jego roli w dziejach nowożytnych Polski.

Jakie więc — w świetle dzisiejszych badań — widzimy źródła rekrutacji klasy robotniczej Łodzi i okręgu? Świadczy o tym z całą pewnością, że podstawowym i stałym źródłem była wieś Królestwa i małe, często na pół rolnicze miasteczka. Ze wsi nadechłali niewykwalifikowani wyrobniecy, wywodzący się z bezrolnych lub małorolnych rodzin chłop-

skich. Przechodzili oni do różnych działów gospodarki miejskiej, do różnych kategorii prac, masowo zaś do włókiennictwa, potrzebującego licznych grup robotników pomocniczych. Były też dość częste wypadki imigracji rzemieślników wiejskich.

Łódź i okręg ściągali robotników nie tylko z miejscowości okolicznych, lecz ze wszystkich stron kraju, zwłaszcza po uwłaszczeniu chłopów w 1864 r. Miasta dostarczały w większości robotników kwalifikowanych: majstrów, czeladników, uczniów. W szeregi klasy robotniczej przechodzili mieszczanie-rolnicy, w bardzo niewielkim odsetku przedstawiciele zubożałej, drobnej szlachty. Dużej liczby sukienników i tkaczy dostarczyły przemysłowi łódzkiemu ziemie zaboru pruskiego: Wielkie Księstwo Poznańskie, Śląsk, Ziemia Lubuska i Pomorze.

Trzecim źródłem rekrutacji proletariatu były kraje obce, przeżywające kryzys gospodarczy i katastrofalne zubożenie drobnych wytwórców typu rzemieślniczego. Nędza, brak perspektyw uzyskania pracy — wypędzała tkaczy, sukienników i foluszników z Czech i Saksonii, nadawane zaś w Królestwie przywileje kierowały ich do dawnych województw — mazowieckiego i kaliskiego, gdzie najszybciej rozwijał się przemysł tekstylny. W mniejszej liczbie przybywali kwalifikowani fachowcy z Prus, bowiem imigrację hamował tam rząd ostrymi zakazami i odmawianiem paszportu. Sporadycznie przemysł okręgu łódzkie-

(Dalszy ciąg na str. 3)

(Dalszy ciąg na str. 3)

